

SAMORZĄDOWIEC



WILEŃSKI

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA

ROK IV

WILNO, MAJ – CZERWIEC 1939 R.

NR 5-6

Nie oddamy ani
piędzi ziemi
Polskiej i nie
pozwolimy, by
uszczuplono
nasze granice,
do których
mamy prawo.

JÓZEF PIŁSUDSKI



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacy Mościcki, Marszałek Edward Smigły-Rydz i Premier Gen. Felicjan Sławoj-Składkowski opuszczają kaplicę pałacu belwederskiego w Warszawie, gdzie przed chwilą zakończyło się nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.



12 MAJA

Po raz czwarty naród polski obchodzi rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego i w żałobnej zadumie rozpamiętuje trudy Jego życia. Dzieła Wielkiego Marszałka, dziś zwłaszcza, gdy stoimy w obliczu wielkich zadań, przemawiają do nas całą potęgą swojej wymowy, nakazują nam trwać wiernie przy Jego wskazaniach i kroczyć szlakiem przez Niego wytkniętym.

Niepewność jutra zawisła nad światem.

Na szalach niewiadomej przyszłości ważą się losy narodów.

Geniusz Piłsudskiego stworzył Polskę mocy i ładu, Polskę, cieszącą się szacunkiem świata, wierną swemu słowu, oddaną sprawie pokoju, ale niezłomną i groźną, gdy w grę wchodzi Jej honor, Jej sława, Jej wolność.

Pamiętajmy, że taką Polskę musimy przekazać pokoleniom potomnym.

Pamiętajmy, iż Wielki Marszałek nas uczył, że od nas samych losy nasze zależą, że uzbrojone ramię narodu jest najlepszą przyszłości naszej rękojmią.

Pamiętajmy, że Jego wielki duch stoi na straży naszych sumień i naszego działania.

Otoczmy największą troską Jego wiekopomne dzieło: Armię Polską, której sztandary okrył blaskiem nieśmiertelnych zwycięstw, a z której uczynił opokę naszego bytu i tarczę naszej wolności. W Jego spuściźnie szukajmy dla siebie nakazów. W Jego czynach podstawy dla czynów, do których wzywa nas chwila dziejowa.

Zespoleni w żałobną rocznicę we wspólnym uczuciu, wszyscy, w myśl Jego wskazań, złożymy z siebie ofiarę, która umie godzić sprzeczności, która jednoczy i łączy, a daje siłę całemu narodowi. Obracajmy tak koło historii, jak tego żądał Józef Piłsudski, by pomnik Jego Wielkości i Chwały nigdy nie przestawał być Chwałą i Wielkością Polski.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

ZADANIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

I ROLA JEGO PRACOWNIKÓW

Oczekując na unormowanie problemu pracowniczego w Samorządzie podajemy wstęp za *Kurierem Powszechnym* artykuł, który ilustrując zakres działalności samorządu i rolę jego pracownika, wysuwa postulat jednolitej ustawy pragmatycznej dla pracownika samorządowego.

Red.

Mówiąc o zadaniach samorządu terytorialnego — nie podobna wymienić wszystkich czynności, które wchodzi w zakres jego pracy. Ustawa konstytucyjna wyznacza dla działalności samorządu granice b. szerokie.

W art. 4 powiada:

1) W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

2) Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

3) Państwo powoła samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Na »wykonywanie zadań życia zbiorowego« — składają się nie tylko własne zadania samorządu, lecz i liczne funkcje, przekazane mu przez Państwo. Nie podobna funkcji tych omówić w krótkim artykule. Można jedynie stwierdzić, że każda jednostka samorządowa, czy to gmina miejska, czy wiejska, stanowi państwo w miniaturze.

Wagę i znaczenie samorządu terytorialnego — Ustawa Konstytucyjna podkreśla również w swych artykułach następnych. W art. 72 — mówiąc o administracji państwowej — w p-cie 2) stwierdza:

Administrację państwową sprawuje: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorialny, c) samorząd gospodarczy.

W art. 75 zaś daje samorządowi prawo wydawania przepisów obowiązujących, przekazując mu część uprawnień Państwa. Pkt. 2) tego artykułu stanowi:

Samorządy mają prawo, w zakresie ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą.

Tak więc Konstytucja wyznacza samorządowi terytorialnemu rolę znaczną, niemal równorzędną z rolą administracji państwowej. Jest to nie tylko przywilej. To, zarazem, ogrom pracy, jaką społeczeństwo i Państwo samorządowi powierzyło. Istotnie. W każdej dziedzinie »zadań życia zbiorowego« samorząd terytorialny ma wiele do powiedzenia, jeszcze więcej — do roboty. Dużo łatwiej byłoby wyliczyć to, czego samorząd terytorialny nie wykonuje, niż to, co wykonywać musi. Funkcje samorządu — to w praktyce szereg manipulacji skomplikowanych i trudnych. To niekończący się łańcuch czynności biurowych, których — w warunkach pracy samorządu terytorialnego — nie można wykonywać mechanicznie, papierowo. Praca w samorządzie — to nieustanny kontakt z żywym człowiekiem i z jego żywotnymi, żywymi sprawami. Nie można podcho-

dzić do tych spraw na dystans. Trzeba się z nimi zetknąć bezpośrednio i załatwiać je właśnie życiowo.

Bezpośrednimi wykonawcami zadań samorządu są pracownicy samorządowi.

Pracownik samorządowy posiadać musi kwalifikacje i uzdolnienia specjalne. Warunki pracy w mniejszych gminach miejskich — zwłaszcza zaś w gminach wiejskich — sprawiają, że pracownicy ich muszą bez zarzutu znać wszystkie czynności i manipulacje, związane z pracą całego zarządu gminnego. Personel biurowy w urzędach samorządowych w większości wypadków jest bardzo nieliczny — nie można więc oprzeć pracy na specjalizacji. Buchalter — musi się tutaj równie dobrze znać na sprawach skarbowych, jak i na zagadnieniach opieki społecznej, sprawy drogowej znać musi tak samo gruntownie, jak i przepisy meldunkowe, albo sprawy związane ze statystyką państwową.

Każdy pracownik samorządowy przerzucany bywa, lub z konieczności sam przerzuca się od jednej czynności biurowej do drugiej. Niezależnie od kwalifikacji zawodowych — pracownik samorządowy musi być czynnym i energicznym działaczem społecznym. Chcąc poznać współobywateli, wśród których wypadło mu żyć i dla których ma pracować — nie może uchylać się od pracy społecznej we wszystkich organizacjach, czynnych na terenie jego gminy.

Tak więc pracownik samorządowy musi posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe i społeczne. Reprezentuje on w samorządzie czynnik stały, niezmienny. Jest kontynuatorem nieprzerwanej, ciągłej pracy — w odróżnieniu od czynnika wybieralnego, a więc z natury rzeczy — zmiennego.

Wszystkie cechy, charakteryzujące pracownika samorządowego, przemawiają za tym, że stanowi on element niezwykle cenny społecznie i wartościowy dla Państwa. Wynikałoby stąd, że pracownik ten wart jest opieki społeczeństwa i Państwa. Miałby prawo oczekiwać, że i do niego stosują się dobrodziejstwa postanowień art. 8. Ustawy Konstytucyjnej, który głosi:

1) Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

2) Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Jednak — w 21 roku niepodległości, kiedy istnieje już ustawodawstwo, regulujące pracę i warunki pracy we wszystkich niemal jej gałęziach — los pracownika samorządowego nie wsparł się jeszcze na niezachwianej, trwałej podstawie: jednolitej ustawie pragmatycznej, normującej całość kształt problemu pracowniczego w samorządzie.

Pracownik samorządowy ciągle jeszcze jest w stadium oczekiwania tej chwili, kiedy »Państwo roztoczy opiekę nad pracą i sprawować będzie nadzór nad jej warunkami«, które w samorządzie terytorialnym wielkim głosem domagają się zmiany — gruntownej i natychmiastowej.

Źródłem tej zmiany może i musi się stać złożony do łaski marszałkowskiej projekt »Kodeksu służby w samorządzie terytorialnym«.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU

W dniu 20 kwietnia 1939 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawod. Pracowników Miejskich m. Wilna we własnym Domu, przy ul. Tadeusza Kościuszki 14-b.

Wiceprezes Związku kol. Romuald Nahorski, zagajając Zgromadzenie w drugim terminie o godz. 19-ej, jako prawomocne przy obecności 152 członków powitał w imieniu własnym i zebranych członków, obecnego na Zgromadzeniu kol. posła adw. Mieczysława Orlańskiego, Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Związków Zawod. Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej, po czym zaproponował do Prezydium Zgromadzenia: kol. inż. Henryka Jensza — na przewodniczącego, kol. Juliana Łapkowskiego — na sekretarza i kol. kol. Czesława Moritza i Karola Antonowicza — na asesorów. Zgromadzenie przez aklamację Prezydium w powyższym składzie zaakceptowało.

Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący kol. inż. H. Jensz odczytał listę zmarłych w roku sprawozdawczym kolegów, członków Związku, pamięć których zebrani uczcili przez powstanie i chwilę ciszy.

Po uczczeniu zmarłych członków, przewodniczący odczytał następujący porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności i finansowe za rok 1938.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1939.
6. Sprawa Funduszu Zapomogowego.
7. Wolne wnioski.

Wobec nie zgłoszenia żadnych uwag ani wniosków, porządek dzienny został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

Przewodniczący kol. inż. Jensz proponuje nie odczytywać protokołu z ostatniego Walnego Zebrania z uwagi na to, że protokół ten ogłoszony został w *Samorządowcu Wileńskim* (Nr. 1, 1939 r.) i obecnie mieli możliwość zapoznania się z takowym. Sprzeciwu w tej sprawie nie było, jak również nie zgłoszono żadnych uwag do protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, wobec czego przystąpiono do wstępnego punktu porządku dziennego.

Kol. Jan Kostrowicki — sekretarz Zarządu, odczytał sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1938. Sprawozdanie to, uzupełnił kol. Romuald Nahorski, odczytując nadesłaną rezygnację, kol. Antoniego Grygla ze stanowiska Prezesa Zarządu Związku wobec kandydowania do Rady Miejskiej. Kol. Romuald Nahorski nadmienił, że Zarząd Związku przyjął do wiadomości rezygnację kol. Grygla i ostateczną decyzję co do obsadzenia wakującego stanowiska Prezesa Związku powołał Zarząd w ciągu 2-ch najbliższych tygodni. Decyzja ta zostanie podana do ogólnej wiadomości członków Związku.

Kol. Romuald Nahorski odczytał z kolei sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1938/39, zaś sprawozdanie finansowe i bilans, wobec ogłoszenia ich w *Samorządowcu*, na życzenie Zgromadzenia nie były odczytywane.

Przewodniczący kol. inż. Jensz zaproponował podjąć dyskusję nad tymi sprawozdaniami po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej. Sprzeciwu w tej sprawie nie było, wobec czego przewodniczący udzielił głosu kol. Stanisławowi Paciulewiczowi.

Kol. St. Paciulewicz — Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, po czym zgłosił wniosek udzielenia absolutorium Zarządowi Związku. Wniosek kol. Paciulewicza na głosowaniu przeszedł jednogłośnie.

Po uchwaleniu absolutorium Zarządowi, Przewodniczący kol. inż. Henryk Jensz otworzył dyskusję nad sprawozdaniami: Zarządu z działalności, finansowym i Komisji Rewizyjnej. W dyskusji nikt głosu nie zabrał i sprawozdania te przyjęte zostały do zatwierdzającej wiadomości.

Kol. Romuald Nahorski zreferował budżet Związku na rok 1939/40. Przewodniczący Zgromadzenia kol. inż. H. Jensz, zwrócił się do zebranych o zabieranie głosów w sprawie tego budżetu. Wobec tego, że nikt w tej sprawie głosu nie zabrał, Przewodniczący poddał zebrany budżet do zatwierdzenia, w wyniku czego został on jednogłośnie uchwalony.

Po uchwaleniu budżetu zabrał głos kol. poseł Mieczysław Orlański, który z zadowoleniem stwierdził zrozumienie ogółu członków dla prac i poczynania Zarządu, gdyż jak podkreślił, zauważył to na dzisiejszym Zgromadzeniu. Z kolei poseł Orlański zapoznał zebranych z obecną poważną sytuacją polityczną w całej Europie, zaznaczając, że musimy być do niej przygotowani i stale pamiętać o ważnej roli Świata Pracy jaką może w tej sytuacji odegrać. Już obecnie — powiedział poseł Orlański — Świat Pracy dał dowód swego obywatelskiego wyrobienia, zajmując pierwsze miejsce w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Następnie poseł Orlański poruszył sprawy zawodowe pracowników samorządowych, szczegółowo omawiając prace i poczynania szeregu posłów pracowniczych, na forum Sejmowym, dla polepszenia doli pracowników samorządowych.

Sprawę Funduszu Zapomogowego, zreferował kol. Jan Kostrowicki, podkreślając ważność tego zagadnienia i praktyczną jego wartość. Następnie kol. Jan Kostrowicki złożył sprawozdanie z opieki nad rodziną ś. p. Hryniewicza, poddając pod obrady Walnego Zgromadzenia projekt regulaminu Funduszu Zapomogowego.

Po dyskusji, w której głos zabierali kol. kol. Abram Notes, Franciszek Adamski i Seweryna Jodko-Piątkowska, przewodniczący Zgromadzenia kol. inż. Jensz zarządził głosowanie w wyniku którego regulamin został jednogłośnie uchwalony z poprawkami w punk. 4 i 6-tym, które otrzymują brzmienie następujące:

Punkt 4-ty. „Na czele Funduszu Zapomogowego stoi Komisja w składzie 5 (pięciu) osób powołanych przez Zarząd Związku z pośród członków Związku. Komisja wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę. W skład Komisji winien wchodzić co najmniej jeden członek Zarządu Związku“.

Punkt 6-ty. „Podania o przyznanie zapomóg rozpatruje Komisja w składzie co najmniej 3 (trzech) osób, w tej liczbie przewodniczący lub jego zastępca, wnioski swoje Komisja przedkłada na piśmie łącznie z podaniem petenta, Zarządowi Związku do akceptacji“.

W wolnych wnioskach kol. Seweryna Jodko-Piątkowska, podkreślając poważną sytuację polityczną, nie wykluczając nawet możliwości zbrojnego konfliktu, zwróciła się z gorącym apelem do obecnych członkiń, aby się jednoczyły i były przygotowane, gdyż rola kobiety podczas wojny będzie nie mniej ważną od roli mężczyzny. Niebezpieczeństwo wojny, powiedziała kol. Jodko-Piątkowska, będzie w jednakowej mierze zagrażało walczącym na froncie jak i tym, którzy zostaną w miastach, to też zwraca się z gorącym apelem do członkiń, aby łączyły się w organizacjach Związku Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, w którym to celu w dniu

27 kwietnia r. b. w Domu Związkowym zostanie zwołane organizacyjne zebranie Samorządowego Koła Pań i prosi o gremialne przybycie na to zebranie, jak członkiń tak żony i córki członków Związku.

Kol. inż. Henryk Jensz poruszył sprawę aprowizacji na wypadek wojny, zaznaczając, że musimy oprzeć się na organizacjach spółdzielczych.

Kol. Romuald Nahorski na zakończenie poinformował, że Związek nie angażuje się w akcji wyborczej do Rady Miejskiej, natomiast będzie apelował o poparcie kandydatów członków Związku.

Na tym Zebraniu o godz. 21-ej min. 30 przewodniczący rozwiązał.

Sekretarz Zgromadzenia (—) Julian Łapkowski

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZA R. 1938

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Stan liczebny członków Związku

Stan liczebny członków Związku na dzień 31. XII. 1938 roku wynosił 781 osób, co w porównaniu z rokiem 1937 wykazuje wzrost liczby członków o sześć (6) osób.

Zarząd Związku

W skład Zarządu wchodzi:

kol. Grygiel Antoni	—	Prezes
» Nahorski Romuald	—	Vice-Prezes
» Kostrowicki Jan mgr	—	Sekretarz
» Sienkiewicz Władysław	—	Zastępca Sekr.
» Pietysz Stanisław	—	Skarbnik
» Brokowski Stefan, dr	—	Członek Zarządu
» Kaczanowski Jan	—	» »
» Milewski Waclaw	—	» »
» Romaniecki Waclaw	—	» »

Do czasu powrotu prezesa kol. Antoniego Grygla z urlopu zdrowotnego — obowiązki Prezesa Związku pełni vice-prezes kol. Romuald Nahorski, zaś uzupełnia skład Zarządu kol. Aleksander Duszkiewicz jako 1-szy zastępca.

W roku sprawozdawczym 1938 odbyło się 37 posiedzeń Zarządu, w tym 4 posiedzenia Zarządu i Delegatów Wydziałowych. Czas obrad w ogólnej liczbie posiedzeń wynosił 136 godzin.

Komisja Rewizyjna

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi:

Kol. kol. Władysław Umiasztowski, inż. Henryk Jensz, Stanisław Paciulewicz, Piotr Gołobow i Władysław Bujwid.

Sąd Koleżeński

W skład Sądu Koleżeńskiego wchodzi:

Kol. kol. Adolf Skrobotan, Kazimierz Daszkiewicz, inż. Antoni Szaciłło, Stanisław Arciszewski, Karol Gimbutt, dr Brunon Bobrowski, Antoni Słyczko, dr Stefan Brokowski i Wiktor Bukraba.

SPRAWY ZAWODOWE

Kodeks Służby w Samorządzie

Wniesione na porządek obrad Sejmu w dniu 27 stycznia 1937 r. rządowe projekty ustaw pracowniczych w Samorządzie, wobec silnego protestu zorganizowanego świata pracy — pracowników samorządowych, zostały z Sejmu wycofane dla uwzględnienia niektórych postulatów pracowniczych.

Przez długi okres czasu nie podjęto żadnej inicjatywy, by te palące sprawy uregulować.

Uznając konieczność ustawodawczego unormowania praw i obowiązków pracowników Samorządowych, organizacje pracownicze współdziałające w Radzie Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych opracowały projekt Kodeksu Służby w Samorządzie Terytorialnym.

Projekt Kodeksu Służby ujął w formie jednej ustawy całość spraw i obowiązków pracowników Samorządowych.

Trzeba zaznaczyć, że projektowany Kodeks Służby, uwzględnia w zasadzie poprawki, zmiany i uzupełnienia zgłoszone w swoim czasie przez Związki Pracownicze do projektów rządowych, a nie uwzględnione przez Komisję Administracyjno-Samorządową Sejmu w 1937 roku.

W dniu 15 lutego 1939 r., omawiany projekt Kodeksu Służby został zgłoszony do łaski marszałkowskiej przez posła Franciszka Filipskiego — Pod wnioskiem posła Filipskiego podpisało się ponad 40 posłów.

Kwestia ustawodawczego uregulowania spraw personalnych w Samorządzie jest już tak dojrzałą, że zarówno parlament jak i społeczeństwo doskonale rozumie potrzebę szybkiego załatwienia tego ważnego problemu.

Jesteśmy więc w przededniu ważkich rozstrzygnięć, mających na długie lata zadecydować o warunkach bytu prawnego i materialnego pracowników Samorządowych.

Projekt Kodeksu Służby przed złożeniem go w Sejmie, był rozesłany przez Zrzeszenie do wszystkich Związków Pracowników Miejskich celem poczy-

nienia poprawek, został on także przejrzany przez specjalną Komisję naszego Związku, która poczyniła szereg zasadniczych uwag i uzupełnień.

Sprawa zapomogi świątecznej

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie przyznania pracownikom i emerytom bezzwrotnej zapomogi świątecznej z okazji świąt Bożego Narodzenia w wysokości jednomiesięcznych poborów lub w innej odpowiedniej kwocie — spotkał się ze strony P. Prezydenta z odmową umotywowaną tym, że odmawia zapomogi nie dlatego, że jej wydać nie chce, lecz dlatego, że jest do tego zmuszony brakiem odpowiednich na ten cel funduszy w budżecie miasta. To stanowisko pana Prezydenta zaakceptowało plenum Magistratu.

Sprawa przesunięcia pracowników do wyższych szczebli i grup oraz awanse

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie przesunięć do wyższych szczebli i grup — został przez P. Prezydenta przyjęty do wiadomości z oświadczeniem, że władze miejskie w Wilnie zajęły już stanowisko wyczekiwania na zmianę rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zamierzającego przywrócić szczeblowania, co może nastąpić w najbliższym czasie.

Co do udzielania awansów, to sprawa ta, w myśl przyrzeczeń P. Prezydenta miasta, jest od stycznia 1939 r. stopniowo realizowana.

Sprawa mianowania pracowników kontraktowych na stanowiska etatowe

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie mianowania w drodze dyspensy na stanowiska etatowe tych pracowników kontraktowych i stałodziennych, którzy dotychczas nie zostali mianowani z braku cenzusu, a przez

spełnianie swych czynności w okresie kilku, a nieraz kilkunastu lat, wykazali swoje uzdolnienia i przydatność do pracy w samorządzie — Pan Prezydent przyjął do wiadomości, z oświadczeniem bliższego rozpatrzenia sprawy i w miarę możliwości przychylnego jej regulowania.

Sprawa ta w myśl przyrzeczeń Pana Prezydenta jest od stycznia 1939 roku stopniowo realizowana.

Sprawa dodatku komunalnego

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie zwiększenia dodatku komunalnego od dnia 1 kwietnia 1939 r. do wysokości 15% i wypłacania go narówni z pracownikami czynnymi również i emerytom — mimo, że był już na dobrej drodze do realizacji, jednak w ostatniej niemal chwili został zdjęty z porządku Rady Miejskiej i Magistratu wobec rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31 grudnia 1938 r. — Rozporządzenie to zaleca wypłacanie dodatku komunalnego pracownikom samorządowym w okresie budżetowym 1939/40, do wysokości tej, w jakiej był wypłacany w okresie budżetowym 1938/39.

Wobec czego dodatek komunalny na terenie naszego Zarządu miejskiego utrzymał się w tej wysokości na rok 1939/40, w jakiej był wypłacany w roku budżetowym 1938/39 t. j. w wysokości 5% i wypłacany będzie tylko pracownikom czynnym.

Sprawa zwrotu wpisów szkolnych

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie zwrotu wpisów szkolnych, został przez Radę Miejską i Magistrat przychylnie potraktowany przez wstawienie do budżetu na rok 1939/40 na ten cel 25 tys. zł.

Sprawa obniżki taryfy elektr. dla prac. i em. miejsk.

Postulat Zarządu Związku przedłożony P. Prezydentowi miasta, w sprawie przyznania pracowni-

CZYM BYŁ I JEST GDAŃSK DLA POLSKI ?

Dziwny jakiś urok — od lat niemal chłopięcych — ciągnie mnie uparcie ku Gdańskowi, ku jego prastarym murów, ku jego bogatej przeszłości historycznej.

Czemu, nie wiem...

To tylko wiem, że gdy nadarzy mi się sposobność, odwiedzam to miasto, by w jego pełnych patriarchalnego uroku staromiejskich uliczkach, puścić wodze swym myślom — myślom, błakającym się w czasach, kiedy interesy Gdańska były ściśle związane z interesami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Złote były to czasy dla Gdańska.

Dziś Gdańsk systematycznie opanowywany przez żywioł germański, jest mimo wszystko bliski Polsce, bo na każdym niemal kroku daje się wyczuć jego dawną z nami łączność, dają się widzieć niezatarte ślady wspólnych niegdyś dążeń i przeżyć.

Różne były co prawda koleje tej łączności, tych wspólnych dążeń i przeżyć... złe i dobre, synowskie i czyste kupieckie. Świadkami tego są dziś jeno pozostałe pergaminy, nieme murszejące od starości mury i te wąskie, kręte uliczki, pełne wspomnień i odwiecznych tajemnic. Uliczki, po których — gdy mrok za-

padnie, gdy przebrzmi cudny śpiżowy hejnał z wieży kościoła św. Katarzyny, wydzwaniany jednocześnie trzydziestoma pięcioma dzwonami — zda się kroczyć duch dawnego miejskiego pachotka, przyświecający sobie mdłym światłem latarki i w takt monotonnego uderzania o bruk drzewcem halabardy, wykrzykujący: „Hej panowie gospodarze, już dziesiąta na zegarze... Czas się łożyć na spoczynek, światła gasić... Hej! panowie gospodarze... Heeey...“ — A okrzyki te rozległym echem rozplywały się po ciasnych, zygawkowatych uliczkach i odbijając się od murów wpadały w fale Radunia, gdzie ginęły w szumie olbrzymiego młyńskiego koła.

Wspomniałem o kościele św. Katarzyny.

Otóż kościół ten, zbudowany w roku 1184 przez księcia Sobiesława — jest jakby znamienym dowodem dziedzictwa Słowian na tej ziemi, które po przez wody Bałtyku zatrzymywało się na wyspie Rugii.

Kościół św. Katarzyny, to pomnik wiele mówiący o prastarej historii narodu Polskiego, mimo że w murach tego kościoła, od wielu, wielu lat słychać rzadko mowę polską.

Kościół ten, obecnie znajdujący się pod przymusową opieką reformatów, posiada w swych wieżach

kom i emerytom miejskim, dalszej ulgowej taryfy elektrycznej w przeciętnej normie, jak to ma miejsce w innych większych miastach Polski, spotkał się ze strony P. Prezydenta z odmową.

Zarząd Związku nie rezygnuje jednak z dążeń do uzyskania odpowiedniej obniżki taryfy elektrycznej.

Postulat Zarządu Związku w sprawie uchylenia obowiązków składania przez pracowników i emerytów miejskich odpowiednich zaliczek, gwarantujących regularne spłacanie należności Elektrowni za zużyty prąd elektryczny, został przez Zarząd Miejski uwzględniony.

Wobec czego, dotychczasowa zasada, że pracownik lub emeryt miejski składa w Elektrowni odpowiednią deklarację, poświadczoną przez Referat Personalny, przyjęcie której zwalnia od wpłacania zaliczek — utrzymana została nadal w mocy obowiązującej.

Nowy Statut Związku

Uchwalony przez Walne Zgromadzenie Członków Związku w dniu 31 maja i 14 grudnia 1938 r. Statut Związku w nowym brzmieniu w myśl poprawek zaleconych przez Inspektora Pracy, wyrażonych w piśmie z dnia 17 sierpnia 1938 r. — został przez Zarząd Związku w dniu 8 lutego 1939 r. przesłany do Inspektora Pracy 71 Obwodu w Wilnie, który z kolei przesłał go ze swoją opinią Władzom Nadzorczym w Warszawie do zatwierdzenia.

Jesteśmy w oczekiwaniu załatwienia sprawy.

Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rz. P. — odbył się w roku sprawozdawczym 1938 w Poznaniu w dniu 8 i 9 października.

W Zjeździe, jako delegaci naszego Związku, brali udział kol. kol.: Stanisław Wasilewski, Władysław Szematowicz i Adolf Ładysz — członkowie Zarządu Związku.

Przebieg Zjazdu oraz powzięte na nim uchwały

zostały podane do wiadomości na łamach Samorządowca Wileńskiego w numerze 10—11 (październik — listopad 1938 r.).

Należy nadmienić, że doroczny Zjazd Delegatów Zrzeszenia odbędzie się w r. 1939 w Wilnie w okresie jesiennym.

Delegacja naszego Związku w Cieszynie

W dniu 11-go listopada 1938 roku delegacje Związków Zawodowych Pracowników Miejskich wszystkich miast Polski wzięły udział w uroczystościach, jakie odbyły się na Śląsku Zaolziańskim z okazji XX-ej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego i powrotu Zaolzia do Macierzy.

Podczas pobytu na Zaolziu, delegacja naszego Związku w składzie kol. kol. Romualda Nahorskiego, Stanisława Skowrońskiego i Stanisława Pietysza, wręczyła na Ratuszu w Cieszynie kolegom pracownikom miejskim połączonego miasta Cieszyna ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej i godłem państwowym — orłem białym.

Wzmianka o powyższej uroczystości podana została na łamach Samorządowca Wileńskiego w numerze grudniowym 1938 r.

DWUDZIESTOLECIE ISTNIENIA ZWIĄZKU

W roku sprawozdawczym, dnia 26-go listopada 1938 roku, odbyła się na terenie naszego Związku uroczystość XX-lecia istnienia Związku, a w ramach tej uroczystości został poświęcony Dom Związkowy. (Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu powyższych uroczystości podane zostało w grudniowym numerze Samorządowca Wileńskiego).

DOM ZWIĄZKOWY

Dom Związkowy, będący dziś ośrodkiem życia organizacyjnego i towarzyskiego Związku, skupia codziennie w godzinach wieczornych grono koleżanek i kolegów oraz ich najbliższe rodziny.

bodajże najwspanialszy instrument muzyczny świata, skonstruowany z różnej wielkości dzwonów. W tym to kościele, według podań, błogosławiona Dorota z Mątew mieszała częste podczas nabożeństw objawienia. W tym to kościele w roku 1687 został pochowany osobisty przyjaciel Jana III Sobieskiego — Heweliusz, sławny astronom gdański, który odkrył przez siebie konstelację na cześć króla polskiego nazwał scutum Sobiescianum, t. j. tarczą Sobieskiego.

Ale nie tylko wspomniany kościół jest widomym znakiem polskiej przeszłości Gdańska. — Jest wiele, bardzo wiele, podobnych znaków, dowodów wychylających się, niemal na każdym kroku, z pod tynku germańskiej szaty dzisiejszego Gdańska.

Oto na wysmukłej wieży przepięknego ratusza, wznosi się dumnie nad miastem królewski posąg Zygmunta Augusta z złocistą koroną na głowie i z berłem w ręku. Wnętrze zaś tego ratusza zdobią białe orły, a w sali nad odwiecznym kominkiem korona Jagiellonów wieńczy herb miasta.

Na wspaniałej wysokiej bramie, za Zygmunta III opatrzonej istic królewską fasadą, uwidocznił się napis: „Sprawiedliwość jest rządów podstawą“ wypi-

sany ręką Polaka, oraz godło Państwa polskiego nad którym skrzydlate postacie unoszą królewską koronę.

Dalej tak zwana „Zielona Brama“ — gmach nadzwyczaj piękny, pełen przepychu i pamiątek, ozdobiony licznymi polskimi herbami — to była siedziba królów polskich.

Albo gmach dzisiejszej giełdy, tak zwany „Dwór Artusa“ — z niemiecka ochrzczony „Artushofem“ — będący niegdyś siedzibą miejscowych korporacji kupiecko-rzemieślniczych, który posiada bodaj najwięcej znaków łączących niegdyś Gdańsk z Polską.

Oto przed głównym wejściem, u stóp schodów wiodących do wnętrza gmachu, dwa wykute z kamienia lwy wspinają się łapami o herbowe tarcze — Polski i Gdańska.

Wewnątrz gmachu, gdyby nie wylaniające się zewsząd niemieckie urzędowe napisy, zdawałoby się, że i dziś tak jak ongiś, panuje tu i rządzi Rzeczpospolita Polska.

Wchodząc do sal, na samym zaraz wstępie zatrzymuje cię dumny, szpizowy wzrok posągu Kazimierza Jagiellończyka, największego bodaj dobroczyńcy Gdańska, dalej marmurowa postać Augusta III, portrety Zygmunta III, Władysława IV i wiele, wiele

Dzięki oddaniu w roku sprawozdawczym do użytku członków i ich rodzin całkowicie wykończonego Domu, rozwija się stopniowo na jego terenie życie towarzyskie Związku. — Urządzanie imprez i same imprezy zetknęły ze sobą członków i ich rodziny na terenie poza biurowym i wytworzyły kontakt towarzyski.

Przyczyniła się do tego także zorganizowana w roku sprawozdawczym Sekcja Kulturalno-Oświatowa oraz współpraca Klubu Sportowego »Wilia«.

Dom Związkowy mieści wszystkie agendy, sekcje i administrację Związku jak: Sekretariat Związku i Kasy Oszczędn. - Pożyczkowej, Klub Sportowy »Wilia«, Bibliotekę z czytelnią czasopism, Sekcję Kulturalno-Oświatową i t. d. Ponadto za określonym wynagrodzeniem znajduje w Domu pomieszczenie Związek Pań Domu.

Sprawa ulg. taryfy elektr. dla Domu Związkowego

Prośba Zarządu Związku złożona na ręce P. Prezydenta miasta w sprawie przyznania przez miasto specjalnie ulgowej taryfy elektrycznej dla Domu Związkowego — została przez P. Prezydenta przychylnie załatwiona z tym, że Związek od dnia 1 stycznia 1939 roku za energię elektryczną zużywaną w Domu Związkowym opłacać będzie po 30 gr. za 1 kwg.

DZIAŁALNOŚĆ KULTUR.-OŚWIATOWA I TOWARZYSKA

Sekcja Kulturalno-Oświatowa

Zreorganizowana w roku sprawozdawczym Sekcja Kulturalno-Oświatowa na czele z Przewodniczącym dr Stefanem Brokowskim, przejawiała ożywioną działalność kulturalną i towarzyską na terenie Związku.

W ramach 4-ch działów Sekcji, a mianowicie: życia umysłowego, artystycznego, młodzieżowego i towarzyskiego odbyły się następujące imprezy:

1. W dniu 2 maja 1938 r. — w wigilię uchwalenia Konstytucji 3-go maja — akademii, na program której złożyły się okolicznościowe przemówienia oraz produkcje śpiewu, deklamacji, muzyki i tańca.

W akademii brali udział mili goście ze Śląska. — Szczegółowy przebieg tej uroczystości podany został na łamach Samorządowca Wileńskiego w maju 1938 roku.

2. W dniach 6 i 8 stycznia 1939 r. »Gwiazdka« dla dzieci członków Związku, w ramach której zostały odegrane przez członków Koła Teatralnego Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej »Jasełka« z interludiami. Podczas »Gwiazdki« rozdano dzieciom w dwu terminach ponad 500 paczek z łakociami i tyleż baloników.

3. W dniu 22 stycznia 1939 r. — obchód rocznicy Powstania Styczniowego z następującym programem: a) przemówienie okolicznościowe kol. d-ra Stefana Brokowskiego, b) produkcje chóru związkowego pod batutą kol. prof. Adama Ludwiga, c) odczyt kol. Tomasza Nawoyskiego p. t. »Powstanie Styczniowe«, d) koncert orkiestry dombrowej Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej pod batutą p. Trojanowskiego, e) utwór dramatyczny p. t. »Dziesiąty pawilon« w wykonaniu członków Koła Teatralnego Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej w reżyserii kol. Aleksandra Bujwida.

4. W dniach 29 stycznia i 2 lutego 1939 r. przedstawienie Teatru Kukiełek »Bajka«, na którym kukiełki odtworzyły barwną bajkę p. t. »Historia cała o niebieskich migdałach«. Przedstawienie poprzedzone było deklamacją wierszy dla dzieci.

5. W dniu 25 lutego odczyt p. t. »W setną rocznicę stracenia w Wilnie Szymona Konarskiego«, wygłoszony przez prof. d-ra Waleriana Kwiatkowskiego.

6. W dniu 5 marca 1939 r. przedstawienie-rewia pod hasłem »Teatr dzieci dla dzieci«. Na program złożyły się: a) komedijka w dwóch odsłonach p. t. »Swoboda«, b) deklamacje i popisy taneczne. Impreza w wykonaniu dzieci odbyła się pod kierownictwem kol. Marii Kretowiczówny.

Zygmuntowskich orłów, malowideł i sztukaterii. — Słowem, gdzie okiem rzucić po starych budowlach Gdańska, wszędzie wyłaniają się godła i herby polskie, wszędzie są widoczne jasne świadectwa przeszłości mówiące o Polsce. I to nie tylko na okazałych kościołach, pałacach i kupieckich domach, ale i na basztach dawnych miejskich obwarowań, a nawet i na przesłicznym wodotrysku Neptuna — bożka morza, o którym wiele wśród gdańszczan krąży bajek i legend.

Jednak mimo tych licznych dowodów dawnej łączności Gdańska z Polską — Gdańsk dziś, jak już powiedziałem, aczkolwiek bliski Polsce, to jednak jest Jej obcy.

A stało się to pod wpływem wieloletniej gospodarki żywiołu niemieckiego, osadzonego tu przed wiekami przez zakon krzyżacki — żywiołu, który wszelkimi sposobami wynaradawiając tubylczą ludność, zdołał się na tej rdzennie słowiańskiej ziemi umiejscowić i zagospodarować. — Dziś dobrze dają się nam we znaki nacjonalistyczne dążności i gospodarka Niemców w Gdańsku, połączona z prześladowaniem i niszczeniem wszystkiego, co polskie. — To też nic dziwnego, że pod żelazną i chciwą dłonią przybyszów,

niemal znikła polskość w Gdańsku, czego winę ponosi w dużej mierze dawna Rzeczpospolita Polska, która niedoceniała posiadania Gdańska i morza, tolerując wszystko, co się w tym mieście działo i tracąc w ten sposób nie tylko swój wpływ, ale i wiele bijących serc ludu kaszubskiego, odwiecznego dziedzica ziemi dzisiejszego Gdańska.

Co prawda był czas, kiedy rządy i społeczeństwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zrozumiałwszy swój błąd, jęły ten Gdańsk otaczać swymi wpływami, jęły się nim na dobre interesować, wtedy to polskość zaczęła się w Gdańsku wzmacniać i dominować nad wpływami przybyszów.

Były to czasy drugiej połowy panowania Zygmunta Augusta i okres Walezjusza, czasy największego bodaj zrozumienia i myśli morskiej w Polsce. Ale niestety, nie trwały one zbyt długo — zaniechano polityki w stosunku do Gdańska i morza. Dopiero Władysław IV odnowił dążenia morskie, usiłując rozciągnąć swój wpływ nad Gdańskiem.

Zamiary te zostały jednak sparaliżowane przez karygodne niedbalstwo ówczesnych czynników rządzących jak również i przez samowolną szlachtę polską.

7. W dniu 8 marca odczyt dyskusyjny p. t. »Co i jak czytać« wygłoszony przez p. prof. Józefa Wierzyńskiego.

8. W dniu 12 marca 1939 r. koncert z programem następującym: a) koncert na cytrze w wykonaniu p. prof. Witolda Jodko, poprzedzony przez artystę słowem wstępnym o cytrze i historii muzyki, b) koncert orkiestry związkowej pod batutą kapelmistrza p. Jana Hryniewicza.

9. W dniu 19 marca uroczysta akademicka ku czci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na akademickę złożyło się: a) przemówienie okolicznościowe kol. d-ra Stefana Brokowskiego, b) koncert przystosowany do chwili w wykonaniu orkiestry związkowej pod batutą p. Jana Hryniewicza.

10. Trzy »Wieczory Klubowe«, mające na celu zbliżenie towarzyskie członków Związku i ich rodzin na terenie Domu Związkowego.

11. W okresie karnawału poza tradycyjnym powitaniem Nowego Roku, urządzonym przez Klub Sportowy »Wilia«, odbyło się kilka balów i zabaw tanecznych, organizowanych przez poszczególne Wydziały Zarządu Miejskiego.

Należy nadmienić, że wstęp na wszystkie imprezy organizowane przez Sekcję Kulturalno-Oświatową jak dla członków Związku tak i ich najbliższych rodzin był bezpłatny.

Biblioteka

Biblioteka, licząca na dzień 31 grudnia 1938 r. 4.500 dzieł, prowadziła w roku sprawozdawczym normalną pracę, wydając książki codziennie w godzinach ustalonych.

Z biblioteki w roku 1938 korzystało 765 osoby — członkowie Związku i ich rodziny.

Frekwencja w bibliotece szczególnie w okresie jesiennym i zimowym, wynosi ponad 40 osób dziennie.

Obok beletrystyki i dzieł poważnych dla starszych, biblioteka posiada książki dla dzieci i młodzieży, a także książki wchodzące w zakres lektury i literatury szkolnej. Dzieci członków Związku, wy-

pożyczając potrzebne im książki mogą zapoznawać się z tą lekturą bez żadnego obciążenia skromnych budżetów swych rodziców, członków Związku.

Komisja Biblioteczna

Pragnąc rozwinąć bardziej akcję biblioteczną, wyłoniona została specjalna komisja biblioteczna, w celu kontroli racjonalnego i celowego doboru książek przy ich zakupie do biblioteki Związkowej oraz czuwania nad sprawami biblioteki i krzewienia czytelnictwa.

Czytelnia

W roku sprawozdawczym 1938 czytelnia Związkowa abonowała następujące pisma: »Słowo«, »Głos Wileński«, »Kurier Wileński«, »Ilustrowany Kurier Codzienny«, »Wiadomości Literackie«, »Pracownik Miejski«, »Samorządowiec Wileński«, »Światowid«, »Mucha«, »Wróble na dachu«, »Kobieta w świecie i domu« i »Raz dwa trzy«.

Czytelnia posiada specjalną biblioteczkę, składającą się z dzieł wyborowych encyklopedii i t. p., które wypożycza się do czytania na miejscu.

Gwiazdka dla dzieci

W okresie sprawozdawczym odbyła się w Domu Związkowym urządzana rokrocznie »Gwiazdka« dla dzieci członków Związku.

Powyższa impreza — w której wzięło udział ponad 500 dzieci i około 400 osób dorosłych — urządzona została w 2-ch terminach t. j. w dniach 6 i 8 stycznia b. r.

Poza przedstawieniem, dzieci zostały obdarowane łakociami i barwnymi balonikami.

Torebek ze słodyczami wydano dzieciom ponad 550 (w tym dzieciom, którzy brali udział w odegraniu Jasełek) oraz tyleż barwnych baloników.

Wzmianka o powyższej imprezie była zamieszczona na łamach Samorządowca Wileńskiego w numerze styczniowym 1939 r.

Nie rozumiano wówczas, że Gdańsk, jako miasto portowe, to brama Polski w świat szeroki, że tędy idzie droga do politycznej i ekonomicznej potęgi Państwa.

To też, można bez przesady powiedzieć, że jedną z licznych przyczyn utraty wolności naszej Rzeczypospolitej, była niewątpliwie słaba orientacja narodu w kierunku morza.

Byliśmy potęgą lądową na wschodzie Europy, a zaniedbaliśmy prawie zupełnie, moment morski, tak ważny w szczęśliwym rozwoju każdego narodu.

To też los się na nas zemścił...

Z utratą niepodległości, utraciliśmy również i Gdańsk — Gdańsk, który od zarania dziejów, był dla innych państw Europy, jakby symbolem mocarstwowej Polski, Polski od morza do morza.

Dopiero po wojnie światowej, z chwilą zmartwychwstania Państwa Polskiego, Traktat Wersalski przyznał Polsce dostęp do morza wraz z możliwością korzystania z portu Wolnego Miasta Gdańska.

Twórcy Traktatu Wersalskiego, zdawali sobie dokładnie sprawę z korzyści, jakie uzyska Gdańsk przez włączenie go do polskiego obszaru gospodarczego, i porównywali oni przyszły rozwój Gdańska

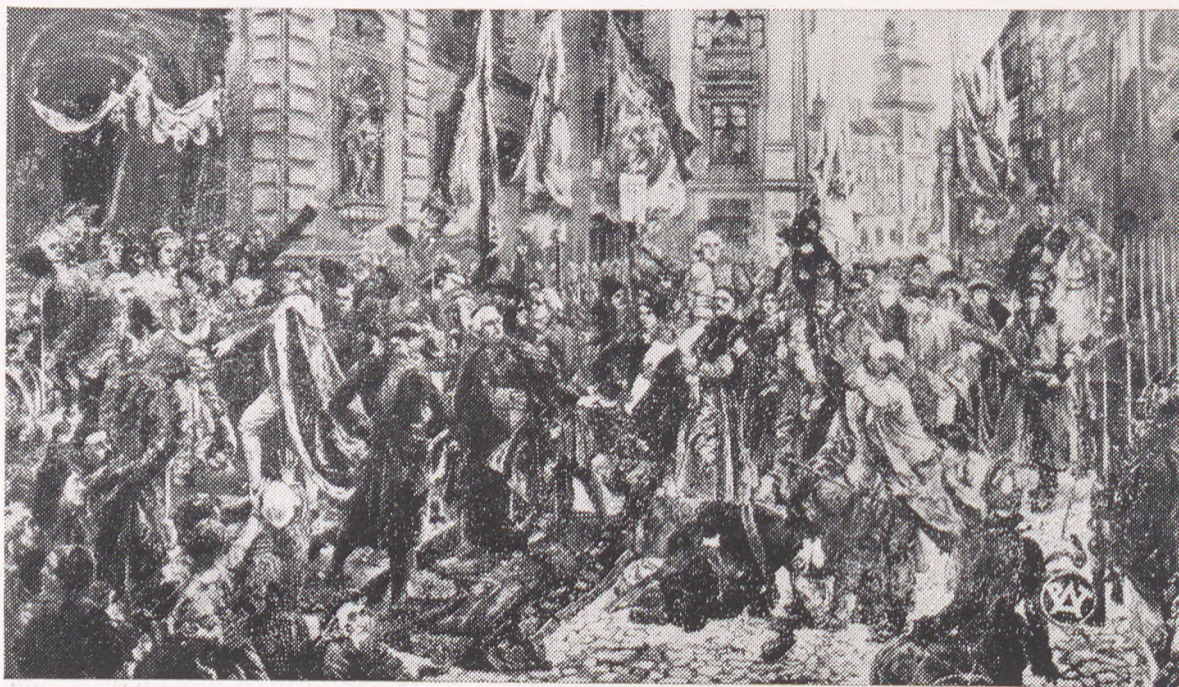
w łączności gospodarczej z Polską, z jego pomyślnym położeniem przed wiekami, kiedy Gdańsk należał do Polski, spełniając rolę jej portu, jej dostępu do połączeń morskich z dalekimi krajami, występującymi jako odbiorcy towarów polskich oraz dostawcy towarów zagranicznych.

Mimo dobrych chęci Traktatu Wersalskiego, nie mógł ten udział w korzystaniu z portu gdańskiego zaspokoić w zupełności naszych dzisiejszych potrzeb gospodarczych i politycznych.

Trzeba nam było własnej od nikogo niezależnej bramy w świat.

Zbudowano więc Gdynię, która stała się naszą dumą narodową. Jej gospodarcze i polityczne znaczenie dla Polski nie zdoła jednak zatrzeć znaczenia moralnego, współposiadania Gdańska, który był ongiś symbolem Polski Mocarstwowej, a który i dziś aczkolwiek oddzielony od nas i przepojony duchem niemieckim, winien być naszą dążnością narodową.

Przypomina o tym i woła o to, przeszłość która żyje w historii naszego narodu, w prastarych pamiątkach Gdańska pokrytych patyną wieków, w pomnikach, które milcząc odzywają się do nas głosem żywym, wołając: tu Polska!...



Po uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja 1791 r. posłowie i senatorowie wynieśli na swych rękach z sali sejmowej zamku królewskiego w Warszawie,

marszałka sejmu Stanisława Małachowskiego i wśląd za królem Stanisławem Augustem, nieśli go w triumfalnym pochodzie wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonego tłumu do katedry św. Jana, gdzie odbyło się dziękczynne nabożeństwo na intencję uchwalonej Konstytucji.

Zespół Muzyczny

Zespół Muzyczny Związku w roku sprawozdawczym 1939 liczył 24 członków czynnych. Zespół orkiestry symfonicznej prowadzi pracę pod kierownictwem zaangażowanego kapelmistrza p. Jana Hryniewicza.

Próby i ćwiczenia odbywają się w czwartki każdego tygodnia w Domu Związkowym w godzinach wieczornych.

W roku sprawozdawczym Zespół Muzyczny brał udział w koncertach i akademiach, urządzanych przez Sekcję Kulturalno-Oświatową.

Chór Związkowy

W roku sprawozdawczym Sekcja Kulturalno-Oświatowa zorganizowała na nowo zespół śpiewaczy pod kierownictwem kol. prof. Adama Ludwiga.

Zespół Śpiewaczy liczy obecnie 15 członków czynnych.

Próby zespołu odbywają się we środę każdego tygodnia od godz. 18 m. 50.

W okresie sprawozdawczym chór brał udział w akademiach, urządzanych przez Sekcję Kulturalno-Oświatową.

Ulgowe bilety do teatrów i kin

Dla udostępnienia członkom Związku oraz ich rodzinom korzystania z godziwej rozrywki jaką dają teatr i kino, Zarząd Związku wyjednał specjalne ulgowe bilety po 55 gr. na parter do kin: »Helios«, »Pan« i »Casino«.

Uzyskano także kupony ulgowe do Teatru »Lutnia« w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca amfiteatru oraz po 1 zł. i 1,50 zł. na parter.

Poza tym nawiązano kontakt z Dyrekcją Teatru Miejskiego na Pohulance, zakupując kilkakrotnie dla członków i ich rodzin bilety na przedstawienia na specjalnie ulgowych warunkach t. j. w cenie od 25 gr. do 1,60 zł.

Koło Szachowe

Koło liczyło w roku sprawozdawczym 1938 — członków 48.

Koło urządziło 2 turnieje indywidualne w listopadzie i grudniu 1938 roku w klasie A i B. — W klasie A brało udział 12 graczy zaś w klasie B, 6 graczy. Ponadto rozegrano 2 turnieje spotkań drużynowych — jedno w Świetlicy Poczтового Przystosobienia Wojskowego, które rozegrane zostało na korzyść Koła Szachowego Związku w stosunku 12 i 1/2 do 5 i 1/2 — drugie w Domu Związkowym w stosunku 8 do 0.

SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI

Organ Związkowy Samorządowiec Wileński — mający za zadanie informowanie członków Związku o jego pracach i zamierzeniach a także o sprawach zawodowych i innych mogących interesować ogół członków, — liczy w okresie sprawozdawczym IV rok wydania.

W okresie sprawozdawczym poruszył Samorządowiec na swych łamach cały szereg spraw zawodowych, podawał sprawozdania z działalności Związku, jego kronikę, komunikaty Zarządu Związku, poruszał kwestie społeczne i oświatowe, umieszczał głosy czytelników oraz artykuły okolicznościowe.

W roku sprawozdawczym 1938 wyszło 12 numerów Samorządowca w tym 6 numerów pojedynczych i 5 numery podwójne.

Nakład pisma wynosił 1.000 egzemplarzy.

Zestawienie rachunkowe wydawnictwa »Samorządowiec Wileński« za rok sprawozdawczy 1938 przedstawia się następująco:

Wpływy

Saldo z dnia 31.XII. 1937 r.	zł.	32,08
Prenumerata od członków Związku	»	1.846,80
Za ogłoszenia i inne wpływy	»	369,55

Razem . . . zł. 2.248,43

Rozchody

Druk pisma i klisze cynkograficzne	zł.	1.900,15
Ekspedycja pisma i wydatki różne	»	280,25
Zwroty	»	80
Saldo w dniu 31.XII. 1938 r.	»	67,25

Razem . . . zł. 2.248,43

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA

Fundusz Pogrzebowy

W roku sprawozdawczym 1938, zmarli następujący członkowie:

- 1) Złotorowicz Stefania . . . dnia 1.IV. 1938 r.
- 2) Kozubowska Wanda . . . » 1.IV. »
- 3) Doboszyński Stanisław inż. » 17.IV. »
- 4) Oksztul Jan » 16.V. »
- 5) Drozdowski Jan » 14.XII. »

W roku 1939 zmarli następujący członkowie:

- 1) Cabajowa Emilia . . . dnia 6.III. 1939 r.
- 2) Sienkiewiczowa Maria . . » 27.III. »
- 3) Bałaban Stanisław . . . » 9.IV. «

Zgodnie z deklaracjami zmarłych, w roku sprawozdawczym 1938 wypłacono uprawnionym, przewidziane regulaminem Funduszu Pogrzebowego zapomogi w pięciu wypadkach po zł. 1.000, łącznie zł. 5.000.

Poza tym, wydano na druk klepsydr, ich rozklejanie, przewiezenie sztandaru i t. p. zł. 66,20.

Łączna suma wypłacona w roku sprawozdawczym 1938 z powyższego tytułu wynosi zł. 5.066,20.

Fundusz Ubezpieczenia Rodzin

Związkowy Fundusz Pogrzebowy Ubezpieczenia Członków Rodzin — obejmujący członków najbliższej rodziny członka Związku, znajdujących się na jego wyłącznym utrzymaniu liczył w dniu 31.XII. 1938 r. 768 ubezpieczonych.

W okresie sprawozdawczym 1938 r. wypłacono zasiłków pogrzebowych w 17-tu wypadkach zgonu à 150 zł. na łączną sumę 2.550 zł.

Ordery

W roku sprawozdawczym 1938 wydano członkom Związku 1.830 orderów do firm na ogólną sumę zł. 76.552,34.

Z orderów korzystało 557 członków.

Biorąc pod uwagę okoliczności zmuszające niektórych członków ubiegać się o rozterminowanie rat z tytułu pobranych orderów, Zarząd Związku udzielał ulg, rozterminowując na większą ilość rat sumy, należne za towary pobrane na ordery.

Z ulg w spłacaniu należności za ordery korzystało w roku sprawozdawczym 42 członków na łączną sumę 4.734,33.

Porady prawne

Statystyka udzielonych porad prawnych przez adwokata Związku p. Mikołaja Andrełowicza członkom Związku w roku sprawozdawczym 1938 przedstawia się następująco:

- a) w sprawach zawodowych 22 porady,
- b) w sprawach prywatnych 42 porady; ogółem 64 porady, wliczając w to porady dwukrotne i wielokrotne.

Porad prawnych udzielano bezpłatnie w kancelarii adwokackiej na podstawie legitymacji członkowskich.

Kolonie letnie dla dzieci

Pragnąc dać możność należytego wypoczynku dzieciom członków Związku, obarczonych liczną rodziną a pobierających najniższe uposażenie, Związek przy współudziale Funduszu Pomocy Leczniczej zorganizował w roku sprawozdawczym 1938 miesięczne kolonie letnie, na które wysłał 50 dzieci, najbardziej potrzebujących odpoczynku i świeżego powietrza.

W wielu, niestety, wypadkach trzeba było odmówić przyjęcia dzieci na kolonie z powodu ograniczonej ilości miejsc. — Pobudziło to Zarząd Związku do podjęcia inicjatywy budowy własnych kolonii letnich dla dzieci członków Związku. — Zamierzenie to ma widoki powodzenia przy poparciu Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Zapomogi bezzwrotne

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie materialne niektórych członków Związku, oraz uwzględniając wyjątkowo ciężkie warunki materialne zgłaszających się z prośbą o pomoc doraźną byłych członków Związku pozostających bez pracy z powodu zwolnienia z Zarządu Miejskiego, a także wdów i sierot po zmarłych członkach, Zarząd Związku udzielił w roku sprawozdawczym 1938 zapomóg bezzwrotnych w 15 wypadkach na łączną sumę zł. 543.

Ponadto, w myśl uchwały walnego Zgromadzenia z dnia 26 marca 1938 r. wypłacono w odstępach miesięcznych, tytułem bezzwrotnej zapomogi zł. 240 (po 20 zł. miesięcznie) nieuleczalnie choremu b. kol. Janowi Kuzi, oraz zakupiono dla niego wózek za sumę 400 zł. ze specjalnego funduszu uchwalonego przez Walne Zgromadzenie Związku.

Sekcja Apropowizacyjna

Na skutek inicjatywy kilku kolegów członków Związku, został złożony do Zarządu Związku wniosek w sprawie powołania do życia Sekcji Apropowizacyjnej, zadaniem której byłoby zaopatrywanie członków Związku w produkty żywnościowe pierwszej potrzeby po cenach hurtowych.

Zarząd Związku zaaprobował powyższą inicjatywę i powołał Zarząd Sekcji w składzie kol. kol. Aleksandra Sipowicza, jako przewodniczącego i Jądwi Wasilewskiej, Wiktora Bukraby, Eugeniusza Jodźki, Leona Dąbrowskiego i Stefana Nabrdalika jako członków.

Na wniosek Zarządu Sekcji — Zarząd Związku powołał w poszczególnych wydziałach delegatów

Spontaniczna manifestacja zgotowana przez ludność stolicy p. ministrowi Beckowi po jego pamiętnym przemówieniu wygłoszonym w sejmie w dniu 5-go maja r. b.

*

„Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja skrwawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką ale wymierną. — My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor!”

Józef Beck



aprowizacyjnych, zadaniem których jest przyjmowanie zamówień na produkty i kontakt z Zarządem Sekcji.

Pracę swoją oparła Sekcja na samowystarczalności, to znaczy, że żadnych ciężarów z powodu istnienia tej sekcji nie ponoszą ani Związek ani poszczególni członkowie.

Praca Sekcji poszła w kierunku nawiązania kontaktu z firmami, które po 1) dałyby większy rabat na swoje wyroby, 2) udzielałyby krótkiego kredytu. W wyniku pertraktacji zawarto umowy z firmami: 1) na wyroby mięsne i wędliny z »Jodemką«, 2) na mąkę i konserwy z Hurtownią Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, 3) na herbatę, kawę i kakao z Janem Fruzińskim w Wilnie, 4) na ryby ze Zjednoczeniem Rybaków Morskich w Gdyni, 5) na sery i masło ze Spółdzielnią Mleczarską i Jajczarską w Wilnie.

Rozdawnictwo produktów uskuteczniano wyłącznie siłami Zarządu i delegatów Sekcji, gdyż wobec braku pieniędzy nie można było rozporządzać siłą najemną, pomimo to efekt obrotowy daje obraz wielkiego zainteresowania się członków sprawą samoprowizacji.

W pierwszym miesiącu istnienia Sekcji korzystało z rozdawnictwa 130 osób na sumę 929 zł. 48 gr., w następnych miesiącach obroty stale wzrastają tak, że ogólny wpływ na produkty od 1. I. do 31. III. 1939 r. wyniósł 9.532 zł. 09 gr., przy czym korzystało przeciętnie 280—300 osób miesięcznie, a pierwsza połowa kwietnia już dała obrót 5.007 zł. przy 360 osobach korzystających.

Przedkładając powyższe sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 31 marca 1939 r. do wiadomości Walnego Zebrania — Zarząd Sekcji prosi o przyjęcie pod uwagę warunków w jakich musiał wykonywać

WL. JEWSIEWICKI

DO JUGOSŁAWII 7)

(C. d.) KU OŚRODKOM MUZULMAŃSKIM

Skoplje — stolica południowej Serbii i dawna stolica Duszana Wielkiego, cara Serbów i Greków (koronował się w 1346 r.). Dziś jest to miasto o 60—75 tysięcy mieszkańców, posiadające wszelkie możliwości rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Leży ono na drodze komunikacyjnej z Grecją i Wschodem. Posiada dwie dzielnice przedzielone rzeką Wardarem. Turecką — o charakterze wybitnie orientálním, ze strzelającymi z gracją ku górze wieżyczkami minaretów, ze starą czarszyją, no i ludnością muzułmańską. Są tu olbrzymie hale targowe zw. Kursumli-han, zbudowane podobno przez kupców dubrownickich, którzy docierali również i tutaj. Na ulicach migają czerwone fezy serbów muzułman, czarne fezy albańczyków i szarawary niewiast. Dawni potomkowie turków gwałtownie ubożeją, zachowują jednak swą dumę, niechcąc pokłonić się nowym władcom. Liczba ich stale maleje. W dzielnicy tureckiej znajduje się również cerkiew świętego Spasa, z misternie rzeźbionym w drzewie orzechowym

ikonostasem. Część serbska, nowa, posiada szereg nowoczesnych gmachów z windami jak: kasyno oficerskie, poczta, banki i t. d.

Zwiedzamy również muzeum etnograficzne z kopiami starych obrazów, przedstawiających świętych prawosławnych i modelami rozrzuconych po Serbii Południowej monastyrów (oryginały obrazów przechowują się oddzielnie). Wyjeżdżamy też za miasto dla zwiedzenia Chramu Sławy (pomnik obrońców) i Cmentarza poległych za Ojczyznę podczas ostatnich walk. W podziemiach Chramu stoją szafy z szufladami, w których wnętrzu przechowują się kości poległych, złożone w woreczkach. Nie wszystkie szuflady są zapełnione, niektóre jeszcze czekają na nowe kataklizmy dziejowe. Dla nas dziwnym wydał się ten zwyczaj. Smutno się jakoś robiło, może »memento mori« unosiło się w powietrzu. Hm — tak w szufladce — w woreczku...

W Skoplje jest zamiejscowy wydział filozoficzny uniwersytetu Belgradzkiego. Wykłada tam między innymi prof. Aleksy Jelaczić, znany dobrze polskim historykom sławistom. Jest też Wyższa Szkoła Sze-riacka im. Króla Aleksandra I (studium teologii), w domu akademickim której zatrzymaliśmy się.

swe czynności, mając do dyspozycji nieodpowiedni lokal na składnicę oraz niewielką ilość ludzi dobrej woli, którzy poświęcali dużo czasu przy rozdawnictwie i przyjęciu produktów.

STYPENDIA

1. Stypendium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Stypendium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ufundowane przez Związek w wysokości 500 zł. — zostało przyznane na rok szkolny 1938/39 po raz pierwszy Czesławowi Romańczykowi — synowi Jerzego Romańczyka, pracownika Miejskiej Straży Pożarnej, członka Związku Prac. Miejskich m. Wilna. — Czesław Romańczyk jest uczniem kursu III-go wydz. Drogowo-Wodnego Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie i odpowiada wszystkim warunkom uchwalonego statutu stypendialnego i wykazuje się dobrymi postępami w nauce. Należy nadmienić, że poprzednim stypendystą był Mikołaj Kurczewski — uczeń Wydziału Budowl. Szkoły Technicznej im. Marsz. J. Piłsudskiego w Wilnie — który ukończył w r. 1938 szkołę. Mikołaj Kurczewski otrzymywał stypendium przez 5 lata.

2. Stypendium im. Ks. Biskupa Wład. Bandurskiego

Z ufundowanych przez Związek 2-ch stypendiów im. X. Biskupa Wł. Bandurskiego, w wysokości po zł. 150 — zostały przyznane po raz pierwszy na rok szkolny 1938/39 jedno Wandzie Wysockiej — córce Józefa Wysockiego, pracownika Straży Pożarnej, członka Związku Zawod. Prac. Miejskich m. Wilna — uczenicy Zawod. Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie, drugie Irenie Jaksztasównie — córce Feliksa Jaksztasa, emeryta miejskiego, członka Związku Zaw. Prac. Miejskich m. Wilna — ucz. Państw. Szkoły Położnych w Wilnie. Wymienione stypendystki odpowiadają wszystkim warunkom uchwalonego statutu stypendialnego i wykazują się dobrymi postępami w nauce.

W nocy wyjeżdżamy do ostatniego celu podróży po Jugosławii — Belgradu. Znowuż jedziemy przez szereg tuneli, budzi nas przejmujący chłód. O świcie jesteśmy już w stolicy królestwa.

Różne koleje przechodziło to miasto, różni władcy nim rządili. W XV wieku zajęli Belgrad Turcy, w roku 1613 zatrzymał się tu Mahomet IV, władca imperium Otomańskiego. Porta Otomańska (Turcja) święciła wtedy swe triumfy, coraz głębiej wdzierając się do Europy, aż sięgnął potężny sułtan po Wiedeń.

Kara Mustafa, wielki wezyr, zięć sułtana — otrzymuje na stokach Kalimegdana chorągiew Proroka. Karta historii odmienia się, bo oto pokonany wezyr przez rycerzy polskich, na rozkaz sułtana, szukającego pomsty za klęskę, otrzymuje tu śmierć. Dziś na Kalimegdanie, jako pamięć tych czasów, stoi skromne mauzoleum opuszczone z wypełnionym rupieciami wnętrzem.

Po dziś dzień w tej dawnej fortecy tureckiej Kalimegdan zachowały się głębokie piwnice, tworzące cały labirynt, w których, jak opowiada nasz młody przewodnik, nie mało zginęło junaków serbskich, kwiat młodzieży rwącej się ku wolności. — Beograd (po jugosłowiańsku) z niedużego miasta,

W CZWARTĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ

W dniu 12 maja — w czwartą bolesną rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego — pracownicy Zarządu Miejskiego w Wilnie udali się pochodem na Rosse, gdzie złożyli wieniec u stóp Mauzoleum, zaś wieczorem poczet sztandarowy Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna uczestniczył na Roscie w apelu żałobnym.

ZRZESZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. MIEJSKICH RP PLITEJ POLSKIEJ

W dniu 18. V. r. b. odbyło się w Warszawie Plenarne Posiedzenie Prezydium Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rz. P. z udziałem Przedstawicieli ośrodków organizacyjnych z Poznania, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Gdyni, Łodzi, Wilna (kol. Romuald Nahorski), Lublina, Częstochowy, miast Zagłębia Dąbrowskiego i miast tak zwanych wydzielonych.

Posiedzenie zajął Prezes Zrzeszenia Poseł adw. kol. M. Orlański, na wniosek którego powzięto przez aklamację uchwałę, stwierdzającą pełną gotowość pracowników samorządowych — miejskich do wszelkich ofiar na rzecz obrony Państwa, co zostało zadokumentowane daniną na F. O. N. i subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w normach przeważnie wyższych od ustalonych dla świata pracy, oraz pełnym oddaniem się do dyspozycji Naczelnego Wodza, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Sprawozdanie z ogólnej działalności Zrzeszenia złożył dyrektor Zrzeszenia Zenobiusz Duda, poczym w wyniku ożywionej dyskusji uchwalono

dziś wznosił się do rzędu miasta europejskiego, rośnie wprost jak »po deszczu«. W niespełna 20 lat ludność z 111.740 w 1921 roku wzrosła dziś do liczby 300.000, czego dowodem jest wielka żywotność królestwa. Dzięki troskliwej opiece Towarzystwa Przyjaciół Polski, którego niezamordowaną pracowniczką i propagatorką jest nasza rodaczka, wilnianka, Dr Olga Abramowicz, mieliśmy możność zwiedzić całe miasto, między innymi dzielnicę Dedińje, w której znajduje się letnia rezydencja królewska, i Park Topczider (Topcziderskie Brdo), miejsce gdzie został zamordowany Obrenowicz. Wieczorem rzeźbiące oświetlone ulice, olbrzymie gmachy — sprawiają wrażenie miasta naprawdę europejskiego, czym jest w istocie dzisiejszy Beograd. Jako pewne curiosum językowe razily nas nieco ogłoszenia na oknach domów »stan za samca«, znaczyło to tyle, co pokój dla samotnego. Żalowaliśmy mocno, że brak czasu nie pozwolił zwiedzić miejsce wiecznego spoczynku królów Jugosławii — Oplenac (odległość wynosi około 100 klm.) i złożyć hołd prochom bohaterowi królestwa — Aleksandrowi I.

Żegnani serdecznie przez Towarzystwo Przyjaciół Polski, żegnamy też Jugosławię, wdzięczni za tak

dążyć do jak najszybszego ustawodawczego unormowania praw i obowiązków pracowników samorządowych, przyjmując za podstawę akcji projekt poselski Kodeksu Służby w Samorządzie Terytorialnym.

W dalszej dyskusji podkreślono ciężką nadwyraz sytuację materialną ogółu pracowników miejskich oraz ich specyficzne warunki pracy, wysuwając na

plan pierwszy dezyderat stabilizacji pracowników w służbie samorządowej i uniezależnienia ich tą drogą od zmiennych wpływów w organach ustrojowych i zarządzających związków samorządowych.

W końcu uchwalono ostateczny termin tego-rocznego Walnego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia na dzień 24 i 25 września w Wilnie.

LOJALNOŚĆ TO NIE SERWILIZM ANI TCHÓRZOSTWO

Próby rozbicia solidarności organizacyjnej na wielu odcinkach ruchu pracowniczego, nie ustają. W związku ze zbliżającym się okresem dorocznych zjazdów delegatów ta działalność rozkładowa przybiera na sile. Zdecydowana postawa jaką niewątpliwie wykażą niezależne organizacje pracownicze w obronie swych podstaw, napawa niepokojem wszystkich jawnych i ukrytych zwolenników swistego administracyjnego totalizmu.

Dlaczego? Dlatego, że w ich szczerym lub nie-szczerym przekonaniu istnieje tylko łaska i dobrodziejstwo ze strony pracodawcy. Dlatego, że w ich pojęciu ofiarowywana przez pracownika praca nie stanowi pełnowartościowej rekompensaty za łaskę pracodawcy. To, że pracownik oddaje bez zastrzeżeń swoje zdolności, siły i zdrowie w stopniu nieporównanie większym, niż przewiduje »umowa« lub regulamin jest ich zdaniem zaledwie częściową spłatą długu wdzięczności.

Pracownika obowiązuje bezwzględna lojalność, gorliwość, ofiarność, uczciwość, ideowość i nawet idealizm, natomiast druga strona, dając pracę, daje tym samym tak wiele, że w ogromie tej łaski inne wymagania stają się niedostrzegalne i bezprzedmiotowe. W konsekwencji władza pracodawcy nienaturalnie się wyolbrzymia i urasta do takich rozmiarów, że pracodawcę uważa się za nieograniczonego władcę, za jedyne szafarza łaski i sprawiedliwości wśród swoich »poddanych«.

Jest to jednak fatalne pomieszanie pojęć, jest to perfidny błąd w argumentacji, którym celowo się posługują w razie potrzeby nasi antagoniści. Nie negując dobrodziejstwa pracy szczególnie w obecnych trudnych czasach, musimy jednak jak najdokładniej zdawać sobie sprawę, że stosunek pracy opiera się na akcie dwustronnym, na umowie, że świadczą w równej mierze obydwie strony na zasadzie równości spodziewanych z umowy korzyści. Każda strona deklaruje wzajemnie pewien wartościowy komplet praw i obowiązków. Nie ma więc żadnej supremacji. Nie ma więc łaski pana, nie ma stosunku władcy do poddanego. Oparty na zasadzie równości stron, stosunek pracy jest tylko zwyczajnym stosunkiem zobowiązaniowym, umownym i formalnie niczym więcej być nie powinien.

Nawet, gdy pracodawcą jest instytucja publiczna, realizująca najszczytniejsze hasła sprawiedliwości społecznej, nawet gdy jest nim Państwo, to i w tym wypadku stosunek pracownika, aczkolwiek ugruntowany wówczas w dużej mierze na przesłankach natury ideologicznej i nacechowany specjalną ofiarnością pracy, — nie stoi w żadnej kolizji z zasadą równości, chociażby formalnym wyrazem stosunku pracy był jednostronny akt nominacyjny lub umowa na podstawie przepisów służbowych. Praca w służbie Państwa i społeczeństwa wymaga największego poświęcenia się, lecz nic nie ma wspólnego z instytucją niewolnictwa.

miłe przyjęcie i gościnność, za tak często okazywane nam braterstwo narodu, życząc jednocześnie Królestwu przyływu nowych sił i dni świetności.

W Suboticy (stacja graniczna) rzucamy po raz ostatni wzrokiem na ziemię Zjednoczonego Królestwa.

Po drodze zatrzymujemy się na parę dni w Budapeszcie, by zwiedzić również stolicę zaprzyjaźnionych z nami Węgier. Wspaniałe gmachy Budapesztu, parlament, pałac królewski, źródła i grota świętego Gellerta, ruch wielkomięski, tętniące życiem ulice, wprawiające w zdumienie kolosalne wiszące mosty nad Dunajem, łączące Budę z Pesztem — dopełniają całość odniesionego wrażenia. Trudno jest zwiedzić Budapeszt w ciągu dwu dni, dlatego też trudno mi o nim opowiadać. Jedno określenie zda się dominiuje — cudowne miasto.

Pomnik gen. Bema przywołuje wspomnienia czasów walk o wyzwolenie, gdy wspólnym ramieniem polsko-węgierskim podniósł się miecz, by uciąć łeb hydrze najeźdźcy. Obiecując sobie nawzajem, że do Budapesztu jeszcze wrócimy, wracamy przez Czechy do kraju.

Radośnie witamy naszych kolejarzy (mniej celników) i polską mowę po miesięcznym pobycie w po-

droży, dziwiąc się początkowo, iż mówią całkowicie zrozumiałym dla nas językiem. Wszak to Kraj, a myśmy się przyzwyczaili po ziemiach czeskich, austriackich, jugosłowiańskich, węgierskich i znów czeskich do posługiwania się wszelkimi językami, że słowo polskie odbiło się głośnym echem w duszy.

Jesteśmy zatem u siebie, stwierdzając zgodnie — »wszędzie dobrze, lecz u siebie najlepiej«.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Zarząd Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich m. Wilna podaje do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w F. P. L., że w okresie letnim roku bieżącego zostaną wysłane dzieci na kolonie wypoczynkowe do Świątnik i Mazuryszek.

W związku z tym należy zgłaszać dzieci w wieku od 7 do 14 lat do kancelarii F. P. L. w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 17, do dnia 31 maja r. b. (nieprzekraczalnie).

W dniu 2 czerwca r. b. w lokalu F. P. L. zostanie wywieszona ogłoszenie o miejscu i dacie Komisji Lekarskiej, kwalifikującej dzieci na kolonie wypoczynkowe.

Z tej naczelnej zasady równości strat i równowartości świadczeń wzajemnych wypływa druga podstawowa teza. Pracownicy mają zagwarantowane przez Państwo prawo stanowić w sposób legalny i zorganizowany o warunkach umowy o pracę. Każdy świadomy swych praw pracownik nie może się pogodzić z najmniejszym uszczupleniem tego podstawowego prawa, natomiast powinien pamiętać, że tylko organizacja mocna, solidarna i zdyscyplinowana jest zdolna to prawo należycie zrealizować.

Lekceważenie solidarności organizacyjnej, bierność i chwiejność w postępowaniu jest nie tylko dowodem słabości charakteru, lecz świadczy o braku godności osobistej i obywatelskiej. Chwiejny i niezdecydowany członek organizacji jest mało wartościowym obywatelem, gdyż nie potrafi wykrzesać z siebie w ciężkich dla Państwa chwilach ani odwagi, ani stanowczości, ani umiejętności działania.

Jeśli słyszymy, że naszym pionierom i krzewicielom ruchu zawodowego zarzuca się nieraz działalność wywrotową, to wszyscy wiemy, że jest to albo niecna plotka, albo chwyt niedozwolony, albo świadoma złośliwość, którą pozostawiamy bez odpowiedzi. Natomiast systematyczne łamanie charakterów jest całkiem realnym szkodnictwem, którego niebezpieczeństwo dotychczas nie jest, niestety, należycie doceniane.

Nie ma dziś człowieka, który by nie rozumiał, jak ważnym czynnikiem w całokształcie zagadnień państwowych jest fizyczne zdrowie obywateli. Jeszcze ważniejszym czynnikiem jest ich zdrowie moralne. W tak doniosłej chwili, którą obecnie przeżywamy, słabe i złamane charaktery są w równej mierze niebezpieczne, jak niebezpieczne są zardzewiałe i zanieczyszczone lufy karabinów w czasie ataku.

Pełna godności i odwagi cywilnej postawa członka organizacji nie jest sprzeczna z nakazem lojalności wobec władzy przełożonej. Prestiż władzy powinien być respektowany w całej pełni i bez zastrzeżeń. Temu nie zaprzeczają przepisy statutowe żadnej legalnej organizacji zawodowej. Nigdy jednak nie zgodzimy się z tym, że pojęcie prestiżu i autorytetu władzy jest równoznaczne z pojęciem jakiegoś nieograniczonego i bezkontrolnego kalifatu. Pojęcie prestiżu i autorytetu kulturalnej szanującej się władzy może i nawet powinno harmonizować z poczuciem godności osobistej podwładnych, lecz nie »wierнопoddanych« pracowników.

Uznajemy lojalność posuniętą do najdalszych granic godności ludzkiej, lecz nie bezgraniczną i (użyjemy tutaj pięknych słów Pana Ministra Becka) »nie za wszelką cenę«. Zawód lokaja jest ciężkim czcigodnym, zawodem, jak ciężka i czcigodna jest każda uczciwa praca, nikomu jednak nie wolno wymagać od nas lokajstwa ducha. Prostytuować się nie mamy za żadne dobrodziejstwa! Niechże to sobie dobrze zapamiętają nasi zbyt lękliwi i chwiejni koledzy i niech wiedzą, że z prostytutką duchową w organizacjach władze związkowe winne walczyć przez bojkotowanie i nawet wyeliminowanie tych jednostek, które w ten czy inny sposób prowadzą destrukcyjną i rozkładową robotę. Dopóki nasze organizacje są organizacjami patriotycznymi, których hasłem naczelnym jest »Dobro Państwa«, co już niejednokrotnie zostało zmanifestowane w sposób dostatecznie przekonywujący — dopóty nie pozwolimy na żadne presje, sugestie i perswazje, godzące w jej spójność i siłę, a tym samym w nasze najżywniejsze interesy.

Jesteśmy świadomi swych praw i obowiązków, jesteśmy dojrzałi do samodzielnych czynów i nie potrzebujemy więcej żadnych niepowołanych opiekunów i kuratorów. Jesteśmy organizacją niezależną! Naszymi przedstawicielami na zjazdach mogą być ludzie wybrani tylko w drodze niczym nieskrępowanych wyborów. Reprezentantów obcych i wrogich nam interesów dopuścić nie chcemy.

Żądamy od naszych zjazdów dorocznych, aby dały wyraz tym niezaprzeczalnym prawdom i udowodniły, że są zgromadzeniami pełnowartościowych obywateli, nieugiętych rzeczników i obrońców spraw zawodowych, a nie gromadą ustawionych na rozkaz »robotów«.

Sas

REGULAMIN

Funduszu Zapomogowego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna

1. Zgodnie z art. 7, lit. e) Statutu i uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Związku z dnia 20 kwietnia 1939 roku — przy Związku Zawod. Pracowników Miejskich m. Wilna tworzy się Fundusz Zapomogowy dla członków Związku, rodzin po zmarłych członkach Związku oraz byłych członków Związku, którzy znajdują się w wyjątkowo ciężkich warunkach materialnych.

2. Fundusz zapomogowy tworzy się:

- a) ze składek członków Związku, pobieranych ryczałtowo od ich uposażeń miesięcznych brutto — a mianowicie:
- | | |
|--|--------|
| pobierający do 100 zł. wpłacają mies. składkę zł. 0,10 | |
| » ponad zł. 100 do 200 | » 0,20 |
| » » 200 do 300 | » 0,30 |
| » » 300 do 400 | » 0,40 |
| » » 400 do 500 | » 0,60 |
| » » 500 do 600 | » 0,80 |
| » » 600 i wyżej | » 1,— |

b) darowizn, zapisów, ofiar, dochodów ze specjalnych imprez i t. d.

3. Zapomogi mogą być zwrotne (bezzwrotne) i bezzwrotne.

4. Na czele Funduszu Zapomogowego stoi Komisja w składzie 5 (pięciu) osób, powołanych przez Zarząd Związku z pośród członków Związku. Komisja wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę. W skład Komisji winien wchodzić conajmniej jeden członek Zarządu Związku.

5. Kadencja Komisji trwa 3 (trzy) lata. W razie uszczuplenia składu Komisji — skład Komisji uzupełnia Zarząd Związku.

6. Podania o przyznanie zapomóg rozpatruje Komisja w składzie conajmniej 3 (trzech) osób, w tej liczbie przewodniczący lub jego zastępca. Wnioski swoje Komisja przedkłada na piśmie łącznie z podaniem petenta Zarządowi Związku do akceptacji.

7. Pierwszeństwo przy otrzymaniu zapomogi mają członkowie Związku najniższych grup służbowych i obarczeni liczną rodziną, wdowy i sieroty po zmarłych pracownikach oraz byli członkowie Związku, o ile pozostawali lub pozostają członkami Związku conajmniej jeden (1) rok, a znajdują się w nader ciężkich warunkach materialnych.

8. Ustalanie wysokości składek członków Związku na rzecz Funduszu Zapomogowego należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia członków Związku.

9. Fundusz Zapomogowy winien być ulokowany na specjalnym rachunku bieżącym w instytucji finansowej.

10. Likwidacja Funduszu Zapomogowego następuje na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna.

Komisja Funduszu Zapomogowego

Uchwałą Zarządu Związku z dnia 10-go maja 1939 r. została powołana Komisja Funduszu Zapomogowego w składzie następującym:

- Kol. Adamski Franciszek
- » Jodko-Piątkowska Seweryna
- » Kozubska Wanda
- » Romaniński Wacław
- » Rumsza Piotr.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się w dniu 23-go maja 1939 roku, na którym wybrano kol. Sewerynę Jodko-Piątkowską na Przewodniczącą Komisji zaś kol. Wacława Romanińskiego na Zastępcę Przewodniczącą Komisji. Ponadto omówiono szereg spraw organizacyjnych, wynikających z regulaminu Funduszu, oraz rozpatrzono kilka podań z prośbą o udzielenie zapomogi.

GOSPODARZ DOMU ZWIĄZKOWEGO

Podaje się do wiadomości, że z dniem 10 maja r. b. funkcje Gospodarza Domu Związkowego objął kolega Grzegorz Wasilewski zaś zastępstwo Gospodarza kolega Witold Buko.

Zgodnie z regulaminem Domu Związkowego, uprasza się Szanowne Koleżanki i Kolegów o zapisywanie się na listę kandydatów, deklarujących swój udział w dyżurach, które odbywać się będą w Domu Związkowym codziennie w godzinach wieczorowych.

Ilość dyżurów, przypadających w miesiącu na jedną osobę, uzależniona będzie od ilości zapisanych — przypuszczalnie nie więcej niż raz w miesiącu.

Pamiętać należy, że Dom Związkowy jest wspólną własnością Członków Związku i dbałość o utrzymanie w nim należytego porządku należy do nieuciągliwego obowiązku.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Gospodarz Domu kol. Grzegorz Wasilewski i zastępca Gospodarza kol. Witold Buko (Wydział Wodociągów i Kanalizacji) oraz Sekretariat Związku (ul. T. Kościuszki 14-b).

KOŁO SAMORZĄDOWE PAŃ

W dniu 28 kwietnia 1939 r., w Domu Związkowym odbyło się organizacyjne zebranie, Samorządowego Koła Pań. Na zebranie przybyło ponad 200 pań pracowniczek Zarządu Miejskiego w Wilnie i członkiń rodzin pracowników.

Zebranie zagała p. Seweryna Jodko-Piątkowska, wskazując na powagę chwili i konieczność zorganizowania się kobiet w pracy dla obrony kraju. P. Kappowa z ramienia Przystosobienia Wojskowego Kobiet, wygłosiła obszerny referat o roli kobiety w czasie przyszłej wojny.

Po referacie zebranie jednogłośnie uchwaliło powołać do życia Samorządowe Koło Pań. Koło Samorządowe Pań liczy obecnie 64 członkinie. Koło zorganizowało kursy z zakresu ratownictwa sanitarnego, Obrony Przeciwlotniczej i gospodarstwa. Dla ogólnego zorientowania się został przeprowadzony w dniu 5, 6 i 8 maja 1939 r., krótki kurs informacyjny. Ponadto Przystosobienie Wojskowe Kobiet zorganizowało kilkuniedniowe kursy ratowniczo-sanitarne na poziomie wyższym, oraz kursy gospodarczy. Także przy pomocy P. W. K. zorganizowano kursy ogólnowojskowe.

Podając powyższe do wiadomości ogółu pracownic Zarządu Miejskiego, pracowników i ich rodzin, Koło apeluje o liczne zapisywanie się do Samorządowego Koła Pań.

Zapisy przyjmują i informację udzielają członkinie Zarządu Koła w poniedziałki, środy i piątki o godzinie od 17-ej do 19-ej w Domu Związku Pracowników Miejskich przy ul. T. Kościuszki 14-b.

SEKCJA APROWIZACYJNA

Podaje się do wiadomości Koleżanek i Kolegów — członków Związku, że z dniem 2-go czerwca Składnica Sekcji Aproprowizacyjnej została przeniesiona do Domu Związkowego (ul. T. Kościuszki 14-b) i czynna jest każdego dnia prócz niedziel i świąt od godziny 15-ej (3 p. p.) do godziny 19-ej (7 w.).

KLUB SPORTOWY „WILIA”

Dnia 6 maja 1939 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Klubu Sportowego »Wilia«. Walne Zebranie po wyczerpaniu porządku dziennego uchwaliło jednogłośnie: a) nadwyżkę budżetową w wysok. 205 zł. przekazać na F. O. N., b) za zasługi położone dla Klubu — nadać kol. inż. Stanisławowi Wątorskiemu godność honorowego Prezesa Klubu Sportowego »Wilia«.

Nowoobрани przez Walne Zebranie Zarząd ukonstytuował się następująco:

- Prezes — kol. Alfons Harasimowicz.
- Vice-Prezes i Kierownik Sekcji 'Tenisowej — kol. Stanisław Orzepowski.
- Skarbnik — kol. Abram Notes.
- Sekretarz i Kierownik Sekcji Narciarskiej — kol. Halina Nahorska.
- Kierownik Sekcji Kajakowej — kol. Eugeniusz Wilczewski.
- Kierownik Sekcji Gier Ruchowych — kol. Feliks Łukasiewicz.
- Kierownik Sekcji Strzeleckiej — kol. Stanisław Łapiński.

W dniu 23. V. 1939 r., upływa 10 lat istnienia K. S. »Wilia«. W związku z powyższym w dniu 4. VI. 1939 r. odbędzie się obchód 10-lecia Klubu połączony z otwarciem sezonu letniego z następującym programem:

- Godz. 10. Nabożeństwo w kościele św. Jana, poczym zbiórka w Domu Związkowym.
- » 11. Przenówienia.
- » 12. Podniesienie bandery klubowej.
- » 12.15. Defilada kajaków.
- » 12.30. Tenis i ping-pong.
- » 20. Dancing — Wiosenny. Dohorowa orkiestra. Reflektory. Obfity bufet i t. d.

Wstęp na dancing za zaproszeniami.
W razie niepogody obchód odbędzie się w sali.
Koleżanki i Koledzy stawcie się licznie.

Członkowie Zarządu odbywają dyżury na posesji związkowej następująco: poniedziałki — Sekretarz, wtorki — Vice-Prezes, środy — Prezes, czwartki — Kierownik Sekcji Gier Ruchowych, piątki — Kierownik Sekcji Kajakowej.

Podaje się do wiadomości Koleżanek i Kolegów, że kort tenisowy jest już oddany do użytku. — Książka zamówień u dozorczy.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, T. Kościuszki 14-b — Dom Zw. Zaw. Pracown. Miejskich m. Wilna, tel. 30-12

Wydawca: ZWIĄZEK ZAW. PRACOWN. MIEJSK. M. WILNA

REDAGUJE KOMITET. Redaktor: OLGIERD GRZYMAŁŁO